

Dali czadu

Łódzki zespół Vermis został zwycięzcą New York Festiwal, który zakończył się 22 lutego. Muzycy stworzyli na scenie prawdziwe show, którego głównym aktorem był Greg Ramirez Garcia, wyróżniony dodatkowo tytułem najlepszego wokalisty.

Z sześciu zespołów, które środowego wieczoru zaprezentowały się w klubie New York, to właśnie Vermis zyskał największe uznanie w oczach jury w składzie: Agnieszka Jaworska (manager zespołu Perfect), Tomasz Barszcz (pomysłodawca i twórca „Summer Dying Loud”), Dominik Witczak (Coma), Paweł Pawłowski (Helicam X8), Marcin Tercjak (Radio Łódź), Piotr Chłopaś (Guitar Center), Kinga Dawid (Fotografia Artystyczna „Portrety”) i Katarzyna Kowalczyk (klub New York, pomysłodawca i twórca - New York Festiwal). Formacja przywitała się z publicznością utworem „Fals Gods”. – Nie rozumiem po polsku, tylko kluski śląskie i wódka – powiedział Hiszpan i śpiewał angielskie piosenki. Skakał przy tym, przybierał ekwilibrystyczne pozy, a kontakt ze słuchaczami nawiązywał przede wszystkim za pomocą wyrazistej mowy ciała. „Kontaktowy” był także gitarzysta basowy Mateusz „Baniak” Urbaniak. Pozostali koledzy, czyli: Bartłomiej „Basha” Dulewicz (gitarą), Mateusz Jeremus (gitarą) i Michał „Michaś” Wysocki (perkusja), skupiali się przede wszystkim na grze na instrumentach. – Are you inside New York? Are you inside? – wykrzyczał Greg Ramirez Garcia i zaśpiewał piosenkę: „Am I Insane”. Utwory łódzkiego zespołu to mieszanka heavy metalu z trash i groove metalem – tego wieczoru były to najmocniejsze brzmienia wśród wszystkich finalistów.

Zanim jednak na scenie pojawił się Vermis, wystąpił częstochowski zespół 69. Postawili oni na mocnego rocka połączonego z muzyką elektroniczną. Śląska formacja zagrała publiczności swoje najnowsze, mniej znane piosenki, jak chociażby „Berlin”. Nie wystarczyło to jednak, żeby znaleźć się na podium – 69 otrzymało wyróżnienie.

Jako trzeci zaprezentował się audytorium drugi łódzki zespół Sugestia. – Zespół brał udział w pierwszej edycji New York Festiwal. Przez ten rok intensywnie pracowali, nagrali w studiu swój materiał i tym razem znaleźli się w finale – w ten sposób występ formacji zapowiedział konferansjer Mateusz Kredens. Rozpoczęła od utworu „W mojej głowie”, potem były m.in. „Jak Ja” czy „Alter Ego”. Szybkie kawałki z pogranicza rocka i soft metalu nie przekonały jednak jury, które przyznało Sugestii jedynie wyróżnienie.

Następnie na scenie pojawił się zespół Rail z Piotrkowa Trybunalskiego. Grająca rock&roll formacja wystąpiła w finale dzięki głosom publiczności i zaśpiewała takie piosenki, jak chociażby „Dzióbek”, czy „Feeling”. Swój repertuar muzycy wykonali najlepiej i najstaranniej. Przyjemne dla uszu brzmienia i tym razem spodobały się ludziom zgromadzonym w klubie. Udany występ pozwolił Railowi na zajęcie drugiego miejsca, za co zespół otrzymał bon prezentowy. Czego zabrakło do zwycięstwa? Stworzenia show takiego jak Vermis. Członkowie formacji z Piotrkowa Trybunalskiego byli na scenie zbyt grzeczni i nieśmiali, zabrakło interakcji ze słuchaczami, co mimo zaprezentowania muzyki naprawdę wysokiej jakości nie pozwoliło wygrać.

Zespół Suova z Warszawy wystąpił jako przedostatni. – Dobry wieczór, trochę zmienimy klimacik dzisiejszego wieczoru – zapowiedziała wokalistka Martyna Zajac i tak też się stało. Na scenie pojawiły się nowe instrumenty, m.in. shakery, czy bongosy, na których grał Damian Całka. Suova zaproponowało mieszankę jazzu z ambientem, z domieszką soulu. Formacja nie zajęła co prawda miejsca na podium, jednak otrzymała nagrodę specjalną – kontrakt zapewniający jej roczną współpracę z firmą producencką Pronet Music.

Jako ostatni na scenie pojawił się zespół Sugar Free z Częstochowy. Frontman szybko nawiązał kontakt z publicznością. – Na szczęście po wykonaniu tego utworu na sali nie było całkiem silence – powiedział Mirosław Wlazły po zaśpiewaniu piosenki „Silence”. – Było o polityce, było o miłości, teraz jeszcze raz o miłości, bo miłość jest podobno ważniejsza – stwierdził wokalista po wykonaniu kawałka „Idea”, a przed utworem „Natalia”. Były to niebanalne teksty zaśpiewane w rytm rocka. Formacja bardzo dobrze bawiła się na scenie. Jej swoboda w wykonywaniu piosenek, charakterystyczny głos frontmana, niezwykle pozytywna postać Marcina Grodzkiego (perkusjonalia i dzwonki rurowe), a także bardzo dobre wyczucie instrumentów Przemysława Wosińskiego (gitara basowa) i Łukasza Znojka (instrumenty klawiszowe) zagwarantowało śląskiemu zespołowi najniższy stopień podium.

Niestety, ze względu na sytuację losową nie dojechał zespół Jedno Ciało, który podobnie jak Rail, zagwarantował sobie przepustkę do finału dzięki głosom publiczności.

Na koniec jeszcze raz wystąpił zwycięski zespół Vermis. Jednostajne i subtelne turkusowo-czerwone oświetlenie sceny towarzyszące wszystkim sześciu koncertom, teraz zostało zastąpione urozmaiconymi efektami świetlnymi. Świetnie wkomponowały się one w mocne brzmienia piosenek łódzkiej formacji, która jeszcze raz tego wieczoru zaprezentowała wielkie show w klubie New York.

Vermis to zespół gotowy do grania koncertów przed szeroką, co najmniej kilkutysięczną widownią. Mają wszystko, czego potrzeba do sukcesu: świetnego, czującego klimat frontmana, talent muzyczny, są charakterystyczni i dobrze się czują na scenie. Anglojęzyczne teksty dają szansę dotarcia również do zagranicznych odbiorców. Pytanie w tym wypadku powinno brzmieć nie „czy?”, ale „kiedy?”. Zwycięstwo w II edycji New York Festiwal pozwoli im na nagranie płyty, a także teledysku do jednego ze swoich utworów.

Tekst i zdjęcia:

Kacper Krzeczewski